

IRMA KOZINA

<https://orcid.org/0000-0002-4205-4782>, Professor emeritus

DOI: 10.63903/ZaranieSlaskie.11.4

Funkcjonalistyczna architektura szkół województwa śląskiego czasów międzywojnia

Słowa kluczowe: architektura, szkoły, modernizm, województwo śląskie, dwudziestolecie międzywojenne

Streszczenie

Punktem wyjścia do opracowania artykułu na temat modernistycznych gmachów szkolnych, jakie w okresie międzywojennym wznoszono w województwie śląskim, była informacja zaczerpnięta z noty biograficznej Leona Dietza d'Armę, działającego w Katowicach architekta, któremu przypisano opracowanie modułowych rozwiązań służących do wznoszenia typizowanych budynków tego rodzaju. W toku prowadzonych badań okazało się, że stosunkowo późno, gdyż dopiero w październiku 1937 roku, Śląski Urząd Wojewódzki wysłał równocześnie do siedmiu lokalnych architektów jednobrzmiące pismo zapraszające na rozmowę w tej sprawie. Poza wspomnianym d'Armę w tym gronie znaleźli się Tadeusz Michejda, Wojciech Soboń, Zbigniew Rzepecki, Kazimierz Sołtykowski, Odon Litawski i Tadeusz Łobos. Poszukiwania archiwalne pozwoliły na dokonanie szczegółowych ustaleń w odniesieniu do budowy szkoły powszechnej w Katowicach-Zawodziu, zaprojektowanej przez Leona Dietza d'Armę pod nadzorem Lucjana Sikorskiego, którą około 1930 roku uznano za najbardziej prestiżowe przedsięwzięcie w zakresie budownictwa szkolnego w okresie dotkliwego kryzysu gospodarczego. Historia tej budowy posłużyła jako podstawa do wysnucia wniosku, że funkcjonalizm stał się stylem nowo wznoszonych szkół nie tylko z powodu niskiego kosztu rozwiązań pozbawionych dążenia do dekoracyjności i opartych na stosowaniu taniej technologii żelbetowej, lecz wynikał również z włączenia się lokalnych twórców w architektoniczny ruch nowoczesny. Należy także podkreślić, że stosowanie ekonomicznie opłacalnych rozwiązań technologicznych nie zmniejszyło dbałości o komfort nauczania. Za standardowe uznano wówczas budynki edukacyjne, w których zastosowano centralne ogrzewanie, bieżącą ciepłą i zimną wodę, elektryczne oświetlenie, a nawet basen i obszerną salę do ćwiczeń fizycznych, umożliwiającą prowadzenie nowoczesnej gimnastyki.

Functionalism architecture of schools in the Silesian Voivodeship in the interwar period

Key words: architecture, schools, modernism, Silesian Voivodeship, interwar period

Summary

The starting point for writing an article on modernist school buildings erected in the Silesian Province during the interwar period was information taken from the biographical note on Leon Dietz d'Arma, an architect working in Katowice, who was credited with developing modular solutions for the construction of standardised buildings of this type. In the course of the research, it turned out that relatively late, in October 1937, the Silesian Provincial Office sent an identical letter to seven local architects inviting them to a meeting on this matter. Apart from the aforementioned d'Arma, the group included Tadeusz Michejda, Wojciech Soboń, Zbigniew Rzepecki, Kazimierz Sołtykowski, Odon Litawski and Tadeusz Łobos. Archival research has allowed for detailed findings to be made regarding the construction of a public

school in Katowice-Zawodzie, designed by Leon Dietz d'Arma under the supervision of Lucjan Sikorski, which around 1930 was considered the most prestigious school construction project during a period of severe economic crisis.

The history of this construction served as the basis for the conclusion that functionalism became the style of newly built schools not only because of the low cost of solutions that did not strive for decorativeness and were based on the use of cheap reinforced concrete technology, but also because of the involvement of local artists in the modern architectural movement. It should also be emphasised that the use of cost-effective technological solutions did not diminish the attention paid to teaching comfort. At that time, educational buildings with central heating, running hot and cold water, electric lighting, and even a swimming pool and a spacious gym for modern gymnastics were considered standard.

Kwestia polskiego szkolnictwa w dwudziestoleciu międzywojennym została dość gruntownie zbadana przez historyków. Anna Glimos-Nadgórska poświęciła tej tematyce odrębne opracowanie monograficzne, które w 2000 roku ukazało się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego (Glimos-Nadgórska, 2000). W rozdziale zatytułowanym *Stan śląskiego szkolnictwa powszechnego i jego baza* autorka zwraca uwagę na złą kondycję techniczną budynków szkolnych oraz ich niewystarczającą liczbę w momencie tworzenia polskich struktur administracyjnych województwa śląskiego w 1922 roku (Glimos-Nadgórska, 2000, s. 43). Zaznacza też, że wprowadzenie do szkół obowiązkowej nauki wychowania fizycznego i zmiana ćwiczeń typu niemieckiego na gimnastykę szwedzką i lekkoatletykę spowodowały konieczność urządzania w budynkach szkolnych sal gimnastycznych wyposażonych w odpowiedni sprzęt sportowy (Glimos-Nadgórska, 2000, s. 56). Badaczka przytacza również wypowiedź naczelnika Wydziału Oświecenia Publicznego z 1927 roku, który oświadczył, że „szkoły mają wyglądać jak pudełka” (Glimos-Nadgórska, 2000, s. 57), nie stara się jednak wyjaśniać znaczenia tych słów i w żaden sposób nie komentuje zmiany stylu w budownictwie placówek oświatowych, wcześniej zazwyczaj wznoszonych z czerwonej cegły i noszących znamiona stylistyki wyraźnie historyzującej. Tymczasem mniej więcej od końca lat 20. XX wieku budowano je w stylu modernistycznym, odznaczającym się swobodnym zestawianiem geometrycznych brył o płaskich dachach i elewacjach wykonanych jasnym tynkiem lub – nieco rzadziej – licowanych ciemną cegłą klinkierową, a także rezygnacją z wszelkiego typu ozdób oraz dbałością o naturalne oświetlenie poszczególnych pomieszczeń za pomocą dużych, pasmowo układanych okien.

Niniejszy artykuł stawia sobie za cel odpowiedź na pytanie o przyczyny tej zmiany. Z jednej bowiem strony rozpowszechnienie się na Górnym Śląsku funkcjonalistycznej odmiany modernizmu bywa niejednokrotnie interpretowane jako świadome konstruowanie nowej tożsamości regionu, oparte na paradygmacie nowoczesności (Odorowski, 1994), z drugiej jednak można wysunąć niebezpieczne przypuszczenie, że posługiwanie się językiem formalnym funkcjonalistycznego modernizmu podyktowane było złą sytuacją ekonomiczną kraju, która wymuszała poszukiwanie oszczędności zmniejszających wydatki na inwestycje finansowane ze środków publicznych. Należałoby się również zastanowić nad tym, w jakim stopniu funkcjonalistyczny modernizm zaczął być na Górnym Śląsku postrzegany jako tendencja wyrażająca progresywność, a zarazem wpisująca się w główny nurt wytyczający kierunek dalszego rozwoju architektury na świecie?

Jedną z przyczyn wznoszenia w województwie śląskim szkół stylistycznie związanych z funkcjonalistyczną odmianą modernizmu mogłoby być obowiązywanie w regionie pewnego wzorcowego modelu dla budownictwa szkolnego. Istnienie

takiego wzorca wydaje się sugerować informacja przedstawiona w biogramie związanego z Katowicami architekta Leona Dietza d'Army, opublikowana w *Słowniku Architektów, Inżynierów i Budowniczych związanych z Katowicami w okresie międzywojennym* autorstwa Anety Borowik (Borowik, 2012). Badaczka wspomina, że w 1937 roku Śląski Urząd Wojewódzki zwrócił się do Dietza d'Army z prośbą o opracowanie projektów szkół powszechnych (Borowik, 2012, s. 37). Taką samą informację można zresztą znaleźć również w zawartej w cytowanym słowniku biografii Tadeusza Michejdy (Borowik, 2012, s. 94). Wytłumaczeniem zbieżności obu tych faktów jest dokument datowany na 12 października 1937 roku, przechowywany w Archiwum Państwowym w Katowicach, z którego wynika, że wspomnianego dnia aż do siedmiu czynnych w regionie architektów wystosowano jednobrzmiące pismo, stanowiące zaproszenie do rozmowy na temat opracowania „planów na budowę szkół powszechnych” (*Opracowanie planów na budowę szkół powszechnych*, 1937). Obok Dietza d'Army i Michejdy wśród twórców zaproszonych do Urzędu Wojewódzkiego na rozmowę w tej sprawie znaleźli się jeszcze Wojciech Soboń, Zbigniew Rzepecki, Kazimierz Sołtykowski, Odo Litawski i Tadeusz Łobos. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wymienieni architekci od późnych lat 20. XX wieku zaangażowani byli w realizację projektów o awangardowym, modernistycznym charakterze. Większość z nich należała do zbierającego się w domu Michejdy klubu formistów „Hu-Hu”, dla których niekwestionowanym „królem” współczesnej architektury był szwajcarski funkcjonalista Le Corbusier (Stachura, 2000, s. 41).

Dokładna analiza dokumentacji odnoszącej się do budowy poszczególnych kompleksów szkolnych nie pozostawia jednak również wątpliwości co do tego, że wyjątkowo ważnym czynnikiem decydującym o charakterze architektonicznym placówek szkolnych w okresie międzywojnia była trudna sytuacja ekonomiczna – nie tylko w samym województwie śląskim, lecz ogólnie w całym kraju. Budowa nowych szkół była jednym z priorytetowych zadań nowo utworzonego państwa polskiego, jednak, zdaniem niektórych specjalistów, którzy publicznie wypowiadali się na temat ówczesnej polityki budowlanej, zadanie to realizowano z nadmiernym rozmachem. W 1929 roku, podsumowując dziesięciolecie istnienia II RP na łamach „Przeglądu Budowlanego”, inżynier Alfred Dziedziul, działacz społeczny i dyrektor jednej z najlepiej prosperujących na Pomorzu cegielni, krytycznie stwierdzał:

Przedewszystkim zwrócono uwagę na brak pomieszczeń dla szkół – i słusznie. Lecz znów widzimy wybujałe ambicje stawiania nie zwykłych szkolnych gmachów, lecz pałaców, przyczem kubatura nowych szkół przekracza często kubaturę konieczną o 50 i więcej procent. Urządza się pływalnie, natryski, ogromne sale gimnastyczne, jednym słowem stwarza się idealne szkoły w tym czasie, kiedy dziecko, po powrocie ze szkoły, dosłownie dachu nie ma nad głową i lokować się musi w podziemiach, a nawet ziemiankach. Czy luksus taki, doskonały skąd inąd, jest dopuszczalny przy takich warunkach mieszkalnych – należy silnie wątpić. Znany jest zachwyt cudzoziemców, zwiedzających Polskę, nowymi szkołami polskimi. Ale czy nie należy uważać za bardziej konieczne budować mniej luksusowe szkoły, a zaoszczędzone fundusze obracać na budowę mieszkań? (Dziedziul, 1929, s. 178).

Chociaż uwagi Dziedziula nie były pozbawione słuszności, administracja samorządowa decydująca o wydatkowaniu pieniędzy na budowę szkół kierowała się celami wyznaczanymi w perspektywie długoterminowej, która zakładała stopniowe pokonywanie zapaści gospodarczej. Nic więc dziwnego, że starano się inwestować w rozwiązania, które nawet po upływie kilku dekad miały się wydawać progresywne i nowatorskie. Mniej więcej w tym samym czasie, gdy Dziedziul opublikował na łamach „Przeglądu Budowlanego” swoje zastrzeżenia do polityki samorządów miejskich i gminnych w zakresie budownictwa szkolnego, w Katowicach toczyła się batalia o budowę nowej szkoły żeńskiej dla dzielnicy Zawodzie. Jak wynika z dokumentacji architektonicznej przechowywanej obecnie w Archiwum Urzędu Miasta Katowice, już w 1929 roku Magistrat miasta zwrócił się do Wydziału Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o przyznanie subwencji w wysokości 500 000 zł na pokrycie kosztów budowy nowej szkoły, przedstawiając następujące uzasadnienie:

Gmach szkoły powszechnej żeńskiej im. Król. Jadwigi w Katowicach II. jest jednym z najstarszych gmachów szkolnych. Już przed wojną światową postanowił Zarząd b. gminy Bogucice wybudować nowy gmach dla pomieszczenia tej szkoły, gdyż obecny budynek do celów szkolnych zupełnie się nie nadaje. Po przyłączeniu b. gminy Bogucice do miasta Katowic również Magistrat przychylił się do tego projektu, lecz z braku funduszy dotychczas projektu nie zrealizowano. Nauka w obecnym gmachu szkolnym dłużej odbywać się już nie może, gdyż cierpi na tem zdrowie tak dziatwy szkolnej, jak i nauczycielstwa, wobec czego postanowił Magistrat rozpocząć jeszcze w bieżącym roku z budową nowego gmachu szkolnego dla wymienionej szkoły i nowy gmach wybudować na innym terenie, położonym przy ul. Barbary na gruncie częściowo miejskim, zaś częściowo na gruncie Katowickiej Spółki Akcyjnej, o kupno którego toczą się obecnie pertraktacje, które w najbliższym czasie zostaną ukończone (*Ul. Bogucicka 3. Plany Szkoły w Zawodziu, 1929–1933*).

Kolejne dokumenty zawarte w cytowanym poszycie umożliwiają wyciągnięcie wniosku, że przygotowanie planów nowego kompleksu powierzono Leonowi Dietzowi d'Armie. Architekt zaprojektował trójskrzydłowy budynek w kształcie litery U, z wewnętrznym dziedzińcem, w którym umiejscowiono boisko. Jak można wnosić z informacji opublikowanych na łamach „Wiadomości Administracyjnych Miasta Katowice” obejmujących dwa pierwsze miesiące 1930 roku, władzom nie udało się wówczas uruchomić budowy. Tłumaczono to w następujący sposób:

Projektowanej budowy gmachu szkolnego, w miejsce obecnego budynku, nie nadającego się już do celów szkolnych, w okresie sprawozdawczym nie można było zrealizować. Fundusze na budowę stoją do dyspozycji z pożyczki amerykańskiej, lecz brak pod budynek odpowiedniego terenu. Najodpowiedniejszym terenem pod budowę szkoły jest teren przy ul. Barbary, należący do Katowickiej Spółki Akcyjnej. Pertraktacje z Zarządem Katowickiej Spółki Akcyjnej, prowadzone przez miasto, wskutek nieustępliwości Zarządu Spółki nie dały dotąd żadnego wyniku, tak, że należy się z tem liczyć, że i w przyszłym roku budżetowym nie będzie można rozpocząć budowę projektowanego budynku szkolnego. Najgorzej wychodzi na

tem działwa szkolna, która uczyć się musi w budynku tak niezdrowym i niehigienicznym oraz nauczycielstwo, które zmuszone jest w nim uczyć (*Wiadomości Administracyjne Miasta Katowic. Styczeń–Luty 1930, 1930, s. 37–38*).

Już w następnym roku w sprawozdaniu Magistratu szczegółowo opisano jednak budowę nowoczesnej szkoły powszechnej przy ul. Bogucickiej nr 4, przewidzianej dla 35 klas (choć pierwotnie miało ich być jedynie 26), z basenem do pływania, natryskami, centralnym ogrzewaniem, pracowniami do nauki fizyki i chemii oraz rysunku, aulą, a nawet gabinetem lekarskim (*Sprawozdanie Administracyjne Miasta Katowic za rok 1931/32, 1932, s. 11–12*). Znalazły się więc w tej szkole wszystkie udogodnienia, które przez Dziedziula zostały uznane za zbędny luksus.

Jeśli chodzi o konstrukcję kompleksu, zrealizowano ją całkowicie w sposób nowoczesny, jako materiał budowlany stosując przede wszystkim żelazobeton. W sprawozdaniu Magistratu z 1931 roku informowano:

Budynek wykonany jest masywnie, wysokość pięter wynosi 4.00 m. Ażeby zapobiec ewtl. skutkom nierównego osiadania się budynku z powodu podebrania górniczego, wykonano 4 fugi dylatacyjne dzielące gmach na 5 części, oraz pierścienie żelbetonowe nad oknami każdej kondygnacji. Konstrukcja fundamentów i schodów jest żelbetonowa, stropy Kleinowskie, podłogi parkietowe, posadzka w korytarzach, w klatkach schodowych, ustępach, natryskach i w łaźni teracowa, częściowo z płytek teracowych, w piwnicy i na strychu cementowa. Dach płaski, z konstrukcji drewnianej, nad aulą żelaznej, pokryty jest papą. Fasady otrzymały oblicówkę z żelazo-klinkru. Budynek wyposażony jest w centralne ogrzewanie ciepłowodne pompowe, urządzenie przygotowania ciepłej wody dla łaźni i natrysków, wodociągi, oświetlenie elektryczne, przewody gazowe, kanalizację i gromochrony (*Sprawozdanie Administracyjne Miasta Katowic za rok 1931/32, 1932, s. 12*).

Znamienne, że w żadnym miejscu nie rozwodzono się nad nowoczesnym wyglądem nowo wybudowanego kompleksu, za to w jego dokumentacji architektonicznej przechowywanej w katowickim Urzędzie Miasta znaleźć można obszerny protokół z 2 kwietnia 1930 roku, sporządzony przez Lucjana Sikorskiego, który z pozycji Rady Budownictwa Miejskiego zalecał prowadzenie budowy w kilku rozłożonych w czasie etapach, co miałoby skutkować dużymi oszczędnościami finansowymi (*Ul. Bogucicka 3. Plany Szkoły w Zawodziu, 1929–1933*).

Szybkie tempo prac budowlanych prowadzonych przy szkole w Zawodziu skomentowano w sprawozdaniu Magistratu z początku 1932 roku, w którym znalazła się następująca relacja:

W gmachu szkolnym przy ul. Krakowskiej w Zawodziu pomieszczoną jest szkoła powszechna żeńska im. Królowej Jadwigi pod kierownictwem p. Holony, do której uczęszczają dziewczęta z Zawodzia. Ponieważ gmach, w którym mieści się szkoła, jest jednym z najstarszych gmachów szkolnych na terenie miasta Katowic i na cele szkolne zupełnie się nie nadaje, zatem postanowiły Korporacje miejskie wybudować w Zawodziu nowoczesny gmach szkolny. Budowę nowego gmachu szkolnego rozpoczęto w lutym 1930 r. i do zimy doprowadzono budy-

nek pod dach. Prace prowadzone są w takim tempie, że z początkiem przyszłego roku szkolnego, t. j. z dniem 1 września 1931 r. budynek będzie mógł być oddany do użytku (*Wiadomości Administracyjne Miasta Katowic. Styczeń–Marzec 1932*, 1932, s. 50).

W sprawozdaniu katowickiego Magistratu z 1933 roku jest mowa o tym, że w nowym gmachu przy ul. Bogucickiej 4 ulokowano dwie szkoły: żeńską nr 14 im. Królowej Jadwigi, której dyrektorem był Józef Holona oraz szkołę powszechną nr 15, jeszcze bez nazwy, którą kierował Zygmunt Zajchowski (*Wiadomości Administracyjne Miasta Katowic. Październik–Grudzień 1933*, 1933, s. 30–31) i która dopiero od 1936 roku widnieje w źródłach jako szkoła powszechna męska. W dokumentach z 1938 roku szkoła powszechna nr 15 prezentowana jest już z kolei jako placówka nosząca imię Władysława Jagiełły (*Sprawozdanie Administracyjne Miasta Katowic za rok 1938/39*, 1939, s. 63). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że podzielenie szkoły na w połowie męską i w połowie żeńską odzwierciedlało tradycjonalizm społeczeństwa Górnego Śląska, które nie było jeszcze gotowe na to, by zaakceptować koedukacyjny system nauczania. Zajchowski był osobiście zaangażowany we wprowadzenie reform w polskiej edukacji i aktywnie działał na rzecz oddzielenia szkolnictwa od Kościoła, tymczasem Górnoszlązacy przyzwyczajeni byli do systemu edukacji, w którym obowiązywał podział na szkoły katolickie i ewangelickie. W grudniu 1936 roku 13 stowarzyszeń o różnym charakterze i obliczu ideowym skierowało do wojewody śląskiego memoriał domagający się usunięcia Zajchowskiego z funkcji kierownika szkoły, „ponieważ nie ochrzcił on swoich dzieci i nie posyłał ich na lekcje religii”, a w dodatku należał do czołowych działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego (Glimos-Nadgórska, 2000, s. 126). Władze województwa śląskiego nie uległy jednak tym naciskom.

Wzniesiony według projektów Leona Dietza d'Army modernistyczny gmach szkoły nie przetrwał do dzisiaj w pierwotnej formie. Jego najpoważniejsza modernizacja miała miejsce w latach 2002–2008. Od tego czasu jako tzw. Budynek „A” wykorzystywany jest do celów dydaktycznych przez Uniwersytet Ekonomiczny. W jego geometrycznej bryle wciąż jeszcze można rozpoznać modernistyczną stylistykę pierwotnej zabudowy z czasów dwudziestolecia międzywojennego. Gdy obiekt wznoszono, był on jedną z dwóch najważniejszych inwestycji miasta Katowice, realizowanych w czasach najgłębszej recesji ekonomicznej związanej z krachem na giełdzie papierów wartościowych w Nowym Jorku. Trudności finansowe lokalnej administracji potwierdza oświadczenie Magistratu z 1931 roku, opublikowane na łamach „Przeglądu Technicznego”. Jego treść była następująca: „Magistrat m. Katowic w roku bieżącym ogranicza się do wykończenia tych budowli, których budowa rozpoczęta została w roku ubiegłym. Wykończony więc zostanie dom magistracki przy ul. Młyńskiej kosztem 558.000 zł i gmach szkoły w Zawodziu kosztem 1.200.000 zł” (Przegląd, 1931, s. 116).

Ówczesny kryzys gospodarczy w znaczący sposób odbił się na sytuacji ekonomicznej projektanta szkoły w Zawodziu, Leona Dietza d'Army. Za sporządzenie planów architektonicznych dla Magistratu nie otrzymał odrębnego honorarium, gdyż wykonał je w ramach pełnionych obowiązków służbowych, kiedy był zatrudniony w katowickim urzędzie. W Archiwum Państwowym w Katowicach znajduje sięteczka z dokumentacją dotyczącą Dietza d'Army, w której architekt zwracał się z prośbą do wojewody śląskiego o zatrudnienie go w charakterze nauczyciela kontraktowego

w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych (*Dietz d'Arma Leon*, 1918–1939). Angaż ten dotyczył lat 1931–1933. W przedłożonym przy tej okazji życiorysie znaleźć można informację, że d'Arma przez rok odbywał praktyki w biurze odnowienia Zamku Królewskiego w Krakowie i pięć lat spędził w pracowni architektonicznej Adolfa Szyszko-Bohusza. Okazuje się więc, że w zakresie architektury kształcił się głównie w Krakowie, a jedynie w 1933 roku realizował dyplom końcowy na Politechnice Warszawskiej. W katowickim Urzędzie Miejskim pracował zaledwie jeden miesiąc. Podczas studiów architektonicznych w roku akademickim 1924/1925 w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie zaciągnął kredyt studencki, którego nie był w stanie spłacić nawet jeszcze w 1938 roku, toteż wyposażenie jego biura architektonicznego przy ul. Kopernika 12 w Katowicach zostało wystawione na licytację komorniczą (prywatne mieszkanie architekta znajdowało się wówczas przy ul. Ligonia 12). Mogłoby się wydawać, że był człowiekiem zamożnym, gdyż już w 1935 roku znalazł się na liście osób posiadających własny samochód, co należało wtedy do rzadkości (*Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego*, 1935, s. 507). Zły stan finansów działającego w Katowicach architekta może zaskakiwać tym bardziej, że w 1937 roku wykonywał on poważne zlecenia dla wojska, projektując kasyno oficerskie w Katowicach, a także osiedle z willami i blokami mieszkalnymi oraz kaplicą przy tajnej fabryce materiałów wybuchowych firmy Lignoz w Pustkowie koło Dębicy (*Spółka Akcyjna „Lignoz” w Katowicach*, 1895–1945). Za swoje czołowe dokonania Dietz uznawał sporządzenie projektów kościoła garnizonowego w Katowicach, kościoła i pięciu typów willi w Czorsztynie, osiedla z domami o konstrukcji żelaznej w Siemianowicach oraz trybun dla Towarzystwa Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich, które w 1939 roku zostały wzniesione w Katowicach-Brynowie. Jak dzisiaj wiadomo, znalazł się w gronie twórców zaproszonych do opracowania modułowego projektu modernistycznych szkół. Pośród dobrze do dzisiaj zachowanych budynków szkolnych jego autorstwa na szczególną uwagę zasługują gmachy oddane do użytku jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej – w Wełnowcu i Kochłowicach (dziś Ruda Śląska). W archiwum Urzędu Miasta Katowice zachowała się starannie przygotowana przez Dietza d'Armę dokumentacja architektoniczna wełnowieckiej szkoły, z której jasno wynika, że architekt w październiku 1936 roku przedłożył projekty do akceptacji, można więc bez wątpliwości stwierdzić, że budowała ta (usytuowana wówczas przy skrzyżowaniu ulic Józefa Bednorza i Florjańskiej, obecnie przy ul. Dekerta 1) powstała na rok przed zaproszeniem architekta na rozmowę w sprawie przygotowania projektów modułowych (*Ul. Dekerta 1. Szkoła Podstawowa nr 17*, b. d.). Znamienne jest, że jego zainteresowanie awangardowym modernizmem w architekturze pogłębiło się mniej więcej w tym samym czasie, gdy pracował nad planami szkoły w Zawodziu, wiadomo bowiem, że w 1929 roku wybrał się na delegację do Wrocławia, by obejrzeć przygotowaną przez niemiecki Werkbund wystawę architektoniczną „Wohnung und Werkraum” (Borowik, 2012, s. 36).

Jeśli chodzi o polskie środowisko architektoniczne, przełomowym wydarzeniem w zakresie popularyzacji awangardowej architektury funkcjonalistycznej była I Wystawa Międzynarodowa Architektury Nowoczesnej w Warszawie, zorganizowana w dniach od 27 lutego do 25 marca 1926 roku przez ugrupowanie artystyczne Blok w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. Zaprezentowano na niej m.in. nowoczesne projekty szkół autorstwa Stanisława Brukalskiego, Lecha Niemojewskiego, a zwłaszcza niezrealizowany jeszcze wówczas projekt szkoły w Siemiatyczach autorstwa Jana

Stefanowicza, którego echa wydają się pobrzmiewać w późniejszych realizacjach twórców górnośląskich. Należy zauważyć, że w tym czasie najważniejszy animator katowickiego środowiska architektonicznej awangardy, za którego uznawany jest Tadeusz Michejda, preferował jeszcze niestroniącą od motywów dekoracyjnych w typie *zigzag style* polską wersję art déco. Taki charakter noszą m.in. jego własna willa oraz projektowane przez niego lotnisko sportowe na Muchowcu w Katowicach. Nie można wykluczyć, że zapatrywania Michejdy na nowoczesną architekturę zmieniły się właśnie pod wpływem warszawskiego pokazu, ponieważ jego Dom Mieszkalny Dyrekcji Kolei w Katowicach ma wiele cech wspólnych z niezrealizowanymi projektami domów wielorodzinnych, zaprezentowanych w 1926 roku w Warszawie przez zespół Żarnowerówna-Szczuka-Syrkus („1-A Wystawa Międzynarodowa Architektury Nowoczesnej w Warszawie w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych od 27.II do 25.III”, 1926).

Można śmiało zaryzykować stwierdzenie, że funkcjonalistyczny modernizm na dobre ugruntował swoją pozycję w architekturze województwa śląskiego w czasach II RP w 1932 roku, gdy lokalne środowisko twórcze było już na tyle skonsolidowane, że przeforsowało prezentację własnych dokonań w tym zakresie na łamach najważniejszego ogólnopolskiego periodyku fachowego, zatytułowanego „Architektura i Budownictwo”. W numerze piątym pisma Michejda zamieścił programowy manifest nowoczesnego budowania (Michejda, 1932, s. 137–152), publikując fotografie nie tylko własnych projektów, lecz także kolegów realizujących zlecenia dla Urzędu Wojewódzkiego: Karola Schayera, Jana Bieńkowskiego, Tadeusza Kozłowskiego i in. Z kolei w numerze szóstym Witold Kłębowski opublikował tekst o „pierwszych śląskich drapaczach”, przy którym dodatkowo zamieszczono jeszcze zdjęcia licznych górnośląskich realizacji uznanych za cenne osiągnięcia nowoczesnej architektury, w tym również placówek wychowawczych i edukacyjnych. W tym zestawie znalazły się: żłobek miejski w Katowicach zaprojektowany przez Tadeusza Łobosa; szkoła powszechna im. Juliusza Ligonja w Królewskiej Hucie, wzniesiona według projektu Wojciecha Sobonia; gimnazjum państwowe w Piekarach-Szarleju, wzniesione według projektu Karola Schayera; szkoła powszechna wybudowana według projektów Antoniego Olszewskiego i Karola Schayera w Wielkich Hajdukach; przedszkole w Królewskiej Hucie oraz szkoła powszechna w Mikołowie, których projektantem był Antoni Olszewski; a nawet stosunkowo niewielka szkoła powszechna w Konia-kowie, zaprojektowana przez Marię Wroczyńską (Kłębowski, 1932, s. 169–197).

Związani z Katowicami moderniści pozostawili po sobie dziesiątki funkcjonalistycznych szkół, które do dzisiaj dają świadectwo ówczesnej nowoczesności regionu. Tadeusz Michejda sporządził plany funkcjonalistycznej szkoły w Kończycach (1929–1934, dziś dzielnica Zabrze), a także kilku mniejszych obiektów, takich jak szkoła w Wiśle-Głębcach. Wojciech Soboń wraz z Antonim Stefanem Olszewskim zaprojektowali monumentalną szkołę powszechną w Chorzowie, mając już na swoim koncie budynki szkolne zrealizowane w Ćwiklicach, Gorzycach i Mikołowie (Syska & Kielkowski, 2015, s. 51). Tadeusz Kozłowski wraz z Wojciechem Soboniem zaprojektowali niezwykle udaną szkołę w Łaziskach Górnych, której fasada odznacza się typowymi dla wczesnej fazy modernizmu okrągłymi bulajami, przeciwstawionymi pionowemu pasmu okien o podziałach prostokątnych (Syska & Kielkowski, 2015, s. 201). Prawie zupełnie zapomniany już dzisiaj absolwent Politechniki Lwowskiej, Eugeniusz Talarczyk, zaprojektował w Katowicach dwie szkoły (ul. Katowicka 54

i ul. Panewnicka 13), których pełna dokumentacja architektoniczna zachowała się w Archiwum Urzędu Miasta Katowice (*Plac Gwarków 1. Katowicka 54. Liceum im. Maczka*, b. d.; *Ul. Panewnicka 13. Szkoła Powszechna w Załężu*, b. d.). Tego typu przykłady można by mnożyć.

Znamiennie jest, że wśród nowoczesnych szkół województwa śląskiego z okresu międzywojnia znajdują się placówki kształcące nie tylko na poziomie podstawowym i gimnazjalnym, lecz również szkoły zajmujące się nauczaniem zawodowym. Jednym z najbardziej monumentalnych gmachów modernistycznych o przeznaczeniu edukacyjnym była wzniesiona w szybkim tempie tuż przed wojną Prywatna Szkoła Zawodowa Żeńska Towarzystwa Polek w Katowicach (pl. Gwarków 1, obecnie Główny Instytut Górnictwa – Państwowy Instytut Badawczy), według projektu Kazimierza Sołtykowskiego sporządzonego we wrześniu 1938 roku. Placówka ta, której program został zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki, obejmowała gimnazjum krawieckie i bieliźniarskie, gimnazjum trykotarskie, szkołę gospodarczą, szkołę dokształcającą oraz szkołę wychowawczyń dzieci. W Archiwum Urzędu Miasta Katowice zachowały się nie tylko rysunki projektowe, lecz również dokładny opis planowanego założenia. Sołtykowski w wyjątkowo fachowy sposób uzasadniał w nim zastosowanie nowoczesnych rozwiązań technologicznych, określał nawet kolorystykę ścian i okładzin ceramicznych wewnątrz budynku, nie wypowiadając się w żadnym miejscu na temat zastosowanej przez niego stylistyki. Jedynie w odniesieniu do ewentualnego pomysłu, by ozdobić rzeźbiarsko jedną z elewacji, napisał: „Rzeźba figuralna przy głównym wejściu do Gimnazjum może przedstawiać którąś z Zasłużonych Matron Polskich lub stanowić jakąś grupę alegoryczną w ujęciu możliwie modernistycznym” (*Plac Gwarków 1. Katowicka 54. Liceum im. Maczka*, b. d.).

Sołtykowski dość wcześnie włączył się w proces wznoszenia funkcjonalistycznych gmachów szkolnych na terenie województwa śląskiego. Już w 1930 roku zaprojektował utrzymaną w tej stylistyce siedmioklasową koedukacyjną szkołę powszechną w kolonii robotniczej w Załężu (*Ul. Panewnicka 13. Szkoła Powszechna w Załężu*, b. d.).

Warto w tym miejscu dodać, że na funkcjonalistyczny modernizm zdecydowano się także przy wznoszeniu prywatnej szkoły powszechnej dla mniejszości niemieckiej w Katowicach-Piotrowicach (Kostuchna), której dokumentacja z lat 1931–1934 przetrwała w Archiwum Urzędu Miasta Katowice (*Ul. Boya Żeleńskiego 30. Szkoła mniejszości niemieckiej*, b. d.). Projektująca ten budynek firma architektoniczna NOSTRA podkreślała w objaśnieniach projektu konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na doświetlenie klas za pomocą wysokich okien: „Sämtliche Räume sind hell belichtet; die Fenster werden möglichst hoch unter die Decke geführt.” (*Ul. Boya Żeleńskiego 30. Szkoła mniejszości niemieckiej*, b. d.). Zarówno polscy, jak i niemieccy projektanci modernistycznych szkół, w dokumentacjach budowy stosowali zazwyczaj opisy kładące szczególny nacisk na funkcjonalne aspekty stosowanych rozwiązań. Unikali natomiast sformułowań klasyfikujących ich działania jako przynależące do określonego stylu, ponieważ swoim założeniem architektonicznej awangardy tamtych czasów było celowe odcinanie się od stylowego formalizmu i skupianie się na zagadnieniach odnoszących się do techniki budowania i funkcji projektowanych gmachów.

Badając dokumentację budowy górnośląskich szkół, można by niejednokrotnie odnieść wrażenie, że główną przyczyną dominacji funkcjonalistycznej odmiany

modernizmu na polu budownictwa służącego edukacji były kryzys ekonomiczny oraz konieczność oszczędzania publicznych funduszy przeznaczonych na ten cel, których zawsze było zbyt mało. Tego rodzaju wnioskowanie byłoby jednak zbyt pochopne. Wprowadzanie do procesu budowania nowatorskich technologii, w tym zwłaszcza stosowanie konstrukcji żelbetonowej, bezsprzecznie przyczyniało się do obniżenia kosztów budowy. Równie ważnym czynnikiem decydującym o rozprzestrzenianiu się zasad funkcjonalizmu była jednak wzrastająca popularność ruchu nowoczesnego w architekturze, w którym ikonicznego znaczenia nabrał właśnie awangardowy budynek szkolny, wzniesiony w latach 1925–1926 według projektu Waltera Gropiusa dla studentów kierowanej przez niego uczelni architektoniczno-artystycznej Bauhaus w Dessau (Oslislo, 2023; Oswalt, 2023). Zazwyczaj analizując rolę Bauhausu dla rozwoju modernizmu w sztuce budowania, historycy architektury skupiają się na procesie edukacyjnym zainicjowanym w tej placówce. Należy jednak pamiętać również o tym, że wzniesiony w Dessau według zasad *Neues Bauen* gmach szkolny stał się niemal od początku synonimem funkcjonalistycznej architektury i służył jako wzorzec nowego myślenia w zakresie aranżowania przestrzeni służącej celom edukacyjnym. Dowodem na to może być choćby wstęp do katalogu pierwszej wystawy architektonicznej zorganizowanej w 1932 roku przez Henry'ego-Russella Hitchcocka i Philipa Johnsa w otwartym zaledwie kilka lat wcześniej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku, w którym szkoła w Dessau posłużyła wręcz do wyłożenia pryncypiów awangardowego sposobu budowania. Autorzy tekstu pomyślanego jako wprowadzenie do nowojorskiej ekspozycji wyjaśniali m.in.:

Nowoczesny architekt nie czuje potrzeby dodawania odrębnie opracowanego parteru lub wyczelowanego gzymsu koronującego jako dekoracji jego wieżowca, albo też portyku z pinaklami w centrum oraz z każdej strony jego szkoły lub biblioteki. Pozwala on na to, by horyzontalne kondygnacje jego wieżowca oraz pasma okien w jego szkole powtarzały się surowo, bez sztucznych akcentów lub wykończeń. A wynikająca z tego *regularność*, która sama w sobie może być ładna, jest zaakcentowana drzwiami, wentylacją, słupem elektrycznym, wieżą klatki schodowej lub zejściem przeciwpożarowym, które sytuowane są asymetrycznie – jak to jest często wymagane ze względu na użyteczność i jak na to pozwala zasada *elastyczności*. Bauhaus w Dessau zaprezentowany na tej wystawie jest doskonałą ilustracją takich zasad projektowania. (*Modern Architecture. International exhibition. New York Feb. 10 to March 23, 1932, 1932*, s. 14–15).

Sława Bauhausu jako nowoczesnie zaprojektowanej szkoły dotarła nie tylko do Nowego Jorku. W całej Europie fascynowano się wówczas ruchem nowoczesnym w architekturze, który zaowocował wprowadzeniem nowych zasad budowania. Jak już wspomniano wyżej, w ruch ten zaangażowali się również architekci związani ze środowiskiem katowickim, którzy wprawdzie w swoich wystąpieniach powoływali się nie tyle na niemiecki Bauhaus, ile na wybitne osiągnięcia szwajcarsko-francuskiego pioniera modernizmu, Le Corbusiera. Warto w tym miejscu jednak ponownie przypomnieć, że grupa architektów z Katowic w 1929 roku specjalnie pojechała do Wrocławia, by w tym – niemieckim wówczas – mieście obejrzyć najnowsze realizacje awangardowych architektów znad Odry na wystawie zorganizowanej przez członków Werkbundu (Borowik, 2012, s. 30, 36, 86, 153). Modernizm torował sobie

wtedy drogę jako czołowy nurt w architekturze, toteż za naturalną kolej rzeczy należy uznać fakt, że tendencja ta zaczęła odgrywać istotną rolę również w budownictwie szkolnym realizowanym w dwudziestoleciu międzywojennym na obszarze województwa śląskiego.

Oczywiście, nie należy zapominać, że propagujący architekturę funkcjonalistyczną Bauhaus w Dessau został zlikwidowany już w 1932 roku, m.in. dlatego, że architektoniczny modernizm odbierany był wtedy w Niemczech jako oddziaływanie kulturowego bolszewizmu. Nie pomogło tej uczelni nawet jej przekształcenie w prywatną szkołę, prowadzoną przez Ludwiga Miesa van der Rohe w Berlinie-Steglitz, albowiem 11 kwietnia 1933 roku oddziały policji i SA przeszukały jej berlińską siedzibę i uczelnię ostatecznie zamknęto, co w gruncie rzeczy oznaczało stopniowe odchodzenie w Niemczech nazistowskich od estetyki modernistycznej (Behr, 1987, s. 277).

W tym samym czasie w Polsce funkcjonalistyczny modernizm zyskiwał sobie coraz więcej zwolenników, a w województwie śląskim stawał się nawet swoistą wizytówką regionu i symbolem postępu na polu rozwoju gospodarczego. W 1936 roku, w związku z obchodami 10. rocznicy sprawowania urzędu wojewody przez Michała Grażyńskiego, reprezentujący Oddział Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz Wojewódzką Komisję Turystyczną historyk sztuki Tadeusz Dobrowolski, twórca i pierwszy dyrektor Muzeum Śląskiego w Katowicach, zamówił u znanego fotografa Jana Bułhaka (1876–1950) cykl fotografii dokumentujących efektywne zarządzanie regionem w czasach administracji polskiej. Znamienne jest, że obok widoków zakładów przemysłowych (Huta „Piłsudski” w Chorzowie, Huta „Florian” w Świętochłowicach, Huta „Pokój” w Nowym Bytomiu, huty cynku „Uthemann” w Szopienicach i „Silesia” w Lipinach, Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie, koksownia przy Kopalni „Wolfgang” w Rudzie Śląskiej), to właśnie zdjęcia nowo zakładanych szkół powszechnych i gimnazjów – w Piekarach-Szarleju, Lublińcu i Mikołowie – miały świadczyć o rozmachu inwestycyjnym w zakresie regionalnego budownictwa (*Śląsk w obrazach fotograficznych Jana Bułhaka*, 2021).



Il. 1. Katowice-Zawodzie. Szkoła powszechna im. Królowej Jadwigi,
NAC, sygn. 3/1/0/10/1569



Il. 2. Katowice-Zawodzie, Szkoła powszechna im. Królowej Jadwigi,
NAC, sygn. 3/1/0/10/1568



Il. 3. Kochłowice na Śląsku, Archiwum Fotograficzne Henryka Poddębskiego,
NAC, sygn. 3/131/0/-/589



Il. 4. Szarlej. Budynek gimnazjum, fot. Henryk Poddębski,
NAC, sygn. 3/131/0/-/340



Il. 5. Królewska Huta (Chorzów), szkoła powszechna, proj. Wojciech Sobóń,
cyt. za: „Architektura i Budownictwo”, nr 4-5/1937, s. 164



Il. 6. Hajduki Wielkie. Szkoła powszechna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, 1935 r.,
NAC, sygn. 3/1/0/10/1530

Dot. Urzedu Wojewódzkiego. Wydz. Kom. - Bud.

Nr. 22.84/15 Referent: SD

Termin:

Dotyczy: opracowania planów na budowę szkół powszechnych

Czystopis datowano dnia 12/5 1934 r.

Wys. 1-

Do Pana

- 1./ Inż. W. Sebenia
w Katowicach
ul. Ligonia 10.
- 2./ Inż. Zb. Rzepieckie
w Katowicach
ul. Astrów 8.
- 3./ Arch. K. Sektykowski
w Myszkowicach
ul. Szepena 34.
- 4./ Inż. Dietz d'Army Leona
w Katowicach
ul. Kopernika 18.
- 5./ Inż. Odo Litawski
w Katowicach
ul. Wandy 45.
- 6./ Inż. T. Michejdy
w Katowicach
ul. Peniatowskiego 19.
- 7./ Inż. T. Lebesa
w Katowicach
ul. Sienkiewicza 9.

ad 1.-7.

Urząd Wojewódzki prosí Pana o jawie-
nie się w tut. Urzędzie d. 16 b.m.e. godz. 9.

Wpłynęło do pisowni dnia 12/5

Przepisano 12/5

Porównano 12/5

Wysłano: 12/5

Wskazówki dla kancelarii:

Załączniki:

U. W. 41. 84. 212/15
Pismo referencyjne

Il. 7. Rejestr odnotowujący wysłanie pisma z Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, zapraszającego czynnych lokalnie architektów na rozmowę w sprawie opracowania modułowych projektów szkół, 1937 r., Archiwum Państwowe w Katowicach, Wydz. Kom. Bud., sygn. 12/27/0/8.1.27/1406

Bibliografia

Archiwalia:

- Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie przeciwko inż. Dietz d'Arma.* (1938). Archiwum Państwowe w Katowicach (sygn. nr 537/1/37), Katowice, Polska.
- Dietz d'Arma Leon.* (1918–1939). Wydział Oświecenia Publicznego (sygn. nr 12/27/0/13.7/0.D344), Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice, Polska.
- Opracowanie planów na budowę szkół powszechnych.* (1937). Budowa i remont szkół powszechnych (sygn. nr 12/27/0/8.1.27/1088), Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice, Polska.
- Plac Gwarków 1. Katowicka 54. Liceum im. Maczka.* (b. d.). Archiwum Urzędu Miasta Katowice (sygn. nr 1/668), Katowice, Polska.
- Spółka Akcyjna „Lignoza” w Katowicach.* (1895–1945). Archiwum Państwowe w Katowicach (sygn. nr 12/433/0), Katowice, Polska.
- Ul. Panewnicka 13. Szkoła Powszechna w Zależu.* (b. d.). Archiwum Urzędu Miasta w Katowicach (sygn. nr 2/516 b,c,d,e), Katowice, Polska.
- Ul. Bogucicka 3. Plany Szkoły w Zawodziu.* (1929–1933). Archiwum Urzędu Miasta w Katowicach (sygn. nr 2/36), Katowice, Polska.
- Ul. Boya Żeleńskiego 30. Szkoła mniejszości niemieckiej.* (b. d.). Archiwum Urzędu Miasta w Katowicach (sygn. nr 2/352), Katowice, Polska.
- Ul. Dekerta 1. Szkoła Podstawowa nr 17.* (b. d.). Archiwum Urzędu Miasta Katowice (sygn. nr 2/172A), Katowice, Polska.

Druki zwarte:

- Borowik, A. (2012). *Słownik Architektów, Inżynierów i Budowniczych związanych z Katowicami w okresie międzywojennym*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Glimos-Nadgórska, A. (2000). *Polskie szkolnictwo powszechne województwa śląskiego (1922–1939)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Modern Architecture. International exhibition. New York Feb. 10 to March 23, 1932.* New York: Museum of Modern Art [katalog].
- Odorowski, W. (1994). *Architektura Katowic w latach międzywojennych 1922–1939*. Muzeum Śląskie.
- Oslislo, M. (2023). Mój Bauhaus jest lepszy od twojego. W I. Kozina & M. Oslislo (Red.), *W stronę Bauhausu* (s. 7–32). Akademia Sztuk Pięknych.
- Oswalt, Ph. (2023). Bauhaus. Przemilczane kryzysy. W I. Kozina & M. Oslislo (Red.), *W stronę Bauhausu* (s. 33–52). Akademia Sztuk Pięknych.
- Sprawozdanie Administracyjne Miasta Katowic za rok 1931/32.* (1932). Magistrat miasta Katowic.
- Sprawozdanie Administracyjne Miasta Katowic za rok 1938/39.* (1939). Magistrat miasta Katowic.
- Stachura, E. (2000). Życie i twórczość architekta Tadeusza Michejdy. W L. Szaraniec (Red.), *O polski Śląsk: Tadeusz Michejda (1895–1955), Władysław Michejda (1896–1943)* (s. 27–62). Muzeum Śląskie.

- Syska A. & Kielkowski T. (2015). *Styl gotycki wyklucza się. Międzywojenna architektura w województwie śląskim*. Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego.
- (1930). *Wiadomości Administracyjne Miasta Katowic*. Styczeń–Luty 1930, 3(1–2). <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/199003>
- (1932). *Wiadomości Administracyjne Miasta Katowic*. Styczeń–Marzec 1932, 4(1–2,3). <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/199017>
- (1933). *Wiadomości Administracyjne Miasta Katowic*. Październik–Grudzień 1933, 5(10–12). <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/189317>

Artykuły w czasopismach:

- 1-A Wystawa Międzynarodowa Architektury Nowoczesnej w Warszawie w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych od 27.II do 25.III. (1926). *Blok*, 3(11). <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/288651/edition/275470/blok-revue-international-d-avangarde-r-3-1926-nr-11>
- Behr, A. (1987). Ludwig Mies van der Rohe und das Jahr 1933. *Wissenschaftliche Zeitschrift der Hochschule für Architektur und Bauwesen*, 33(4–6), 277–281. https://www.db-thueringen.de/servlets/MCRFileNodeServlet/dbt_derivate_00042533/Adalbert_Behr_pdfa.pdf
- Dziedziul, A. (1929). Błędne drogi budownictwa polskiego (o polityce samorządów miejskich i gminnych). *Przegląd Budowlany*, 1(5), 177–179. <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/publication/5114/edition/4985/content>
- Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego. (1935). 14(46). <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/27440>
- Klębkowski, W. (1932). Pierwsze drapacze śląskie. *Architektura i Budownictwo*, (6), 169–197. <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/publication/1225/edition/1359/content>
- Michejda, T. (1932). O zdobyczach architektury nowoczesnej. *Architektura i Budownictwo*, (5), 137–152. https://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/1358/PDF/04ar-bud32_nr_5.pdf
- Przegląd Techniczny*. (1931). 70(3), 116.
- Śląsk w obrazach fotograficznych Jana Bułhaka*, wystawa w Muzeum w Gliwicach, kurator: Marek Meschnik, 27 stycznia – 12 kwietnia 2021, <https://muzeum.gliwice.pl/pl/wystawa/slask-w-obrazach-fotograficznych-jana-bulhaka>